

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI.

Warszawa, poniedziałek 4 maja 1931 r.

Nr. 101.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Gdańsk. —
Zagadnienia ogólne: Mocarstwa a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Z. S. R. R. — Austria a Niemcy. —
Sprawa rozbrojenia. — Państwa bałtyckie. — Sytuacja polityczna i gospodarcza na Litwie. — Sytuacja
polityczna we Włoszech. — Sytuacja polityczna w Hiszpanji. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vossische Ztg. 3.V, pisze z powodu obchodu 10-lecia powstania śląskiego: „U Niemców w obydwóch częściach Górnego Śląska, a zarazem i w całej Rzeczy muszą obudzić się bardzo smutne wspomnienia z tego trzeciego powstania górnośląskiego, które jako dobrze zorganizowane wybuchło w ciągu jednej nocy i było popierane przez francuskie oddziały okupacyjne w ten sposób, że zachowały one życzliwą neutralność. Powstanie pociągnęło za sobą ciężkie ofiary i przyniosło niewypowiedzianą nędzę dla tysięcy pobitych lub wypędzonych ze swej ojcowizny rodzin. Walka była prowadzona z bezprzykładną zaciętością i surowością i przed niczem się nie wzdragała. Co pozostało rozsądku po propagandzie plebiscytowej i po dwóch pierwszych powstaniach, to zostało zniszczone w tej walce domowej na całe lata. Wytworzyła ona tak głęboką przepaść między ludnością polską a niemiecką, że praca wszystkich tych, którzy opowiadali się za porozumieniem i pokojowym współżyciem obydwóch narodów, musiała przez długie lata pozostać bezskuteczną po obydwóch stronach. Jest rzeczą dostatecznie znaną, jakie formy przybrała walka wyborcza na jesieni zeszłego roku, przede wszystkim zaś znane jest zalecenie Rady Ligi Narodów, aby polskie sfery rządowe najrychlej odseparowały się od Związku Powstańców i przeprowadziły dokładne śledztwo w sprawie skarg Niemców i mniejszości niemieckiej. Teraz w maju ma być złożone sprawozdanie o powziętych zarządzeniach i o ukaraniu winnych. Przy takim stanie sprawy musi nieco dziwić udział Prezydenta Rzeczypospolitej w obozie nocnym powstańców, urządzonym na sposób wojenny”.

Frankfurter Ztg. 3.V, w koresp. z Katowic opisuje przebieg obchodu 10-tej rocznicy powstania

śląskiego i podnosi, że w przemówieniach nazwiska Korfantego wcale nie wspomniano. Korespondent zaznacza, iż gdy P. Prezydent Rzplitej przybył przed teatr Miejski, równocześnie nadbiegła sztafeta z Gdyni, i wręczyła P. Prezydentowi puchar z wodą z polskiego morza i grudę ziemi pomorskiej, jako symbole łączności Górnego Śląska z morzem i wogóle z Polską.

Dziennik w końcu podnosi, że dziennikarze niemieccy nie byli dopuszczeni na Akademię, gdzie przemawiał woj. Grażyński.

Deutsche Tageszeitung 2.V, pisze, że trzecie powstanie Polaków na Górnym Śląsku przyniosło Rzeczypospolitej polskiej wielkie korzyści. Generał Le Rond w 1922 r. oddał polską część Górnego Śląska nie władzom warszawskim, lecz górnoślązakowi Korfantemu, dopiero przedstawiciel rządu warszawskiego z jego rąk przejął władzę. „W tem leży — pisze dziennik — wielka ironja rozwoju wypadków po dziesięciu latach: Korfanty musiał i mógł inscenizować olbrzymią rzeźnię, ale radosny obchód w 10-tą rocznicę rozlewu krwi obchodzą inni bez niego!”

Le Matin 3.V, zamieszcza notatkę o propagandzie niemieckiej zwalczającej „korytarz” gdański, w związku z tem, że liczni kupcy w Lyonie otrzymali z Berlina pocztówki z mapą Niemiec, podkreślającą granice Polski i „korytarz”. Pod mapą widnieje napis: „Korytarz został przyznany Polsce bez plebiscytu; z Gdańska — niemieckiego portu na Bałtyku stworzono wolne miasto wbrew jego woli”. Na odwrotnej stronie pocztówki znajduje się mapa Francji z „korytarzem” od morza Śródziemnego do Szwajcarii, z napisem: „Co byś powiedział gdyby Francję potraktowano w ten sam sposób jak Niemcy. Czy Francja zgodziłaby się na podobne granice?”

Sala Allehanda 30.IV, w art. Holmberg’a, który sam określa siebie jako germanofil, twierdzi, że poło-

zenie mniejszości narodowych w Polsce nie jest świetne, ale także Polacy w Niemczech nie są bardzo przychylnie traktowani.

POLSKA A GDAŃSK.

The Manchester Guardian 1.V, zamieszcza list do redakcji w sprawie zobowiązań Polski wobec Gdańska. W. H. Dawson, autor listu, przypomina swoją rozmowę z prezydentem Wilsonem, który powoływał się na oświadczenie Polski, że handlowe interesy Gdańska są celowo lekceważone przez rządy niemiecki i pruski i że pod rządami Polski Gdańsk dojdzie do takiego rozkwitu jak nigdy przedtem. „Co do pierwszej części oświadczenia — pisze autor — oznajmiłem prezydentowi Wilsonowi, iż jest ono cał-

kowicie fikcyjne. Co się zaś tyczy drugiej części, to połączenie kolejowe Śląska z Gdynią z całkowitem pominięciem Gdańska, wskazuje na to, iż Polska nie troszczy się zbyt o gospodarczą stronę Wolnego Miasta ani w danej chwili ani w przyszłości”. Autor określa Gdańsk, jako stare miasto niemieckie, które oddane zostało Polsce.

Social-Demokraten 8.IV, obrazując stosunki polsko-niemieckie przytacza słowa byłego oficera niemieckiego, lekarza w Gdańsku, że Gdynia z czasem upadnie, gdyż jest portem sztucznym, wymagającym ochrony przed piaskami a tem samem ogromnych wydatków. Natomiast Gdańsk się utrzyma, ponieważ jest portem naturalnym.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Izwiestja 29.IV, w art. wst. piszą z powodu zawarcia układu handlowego z Włochami, iż układ ten nie jest pierwszym aktem, który świadczy o coraz bardziej zacieśniających się więzach między Włochami a ZSSR. Włochy zdają sobie sprawę, iż inspirowana przez niektóre państwa europejskie kampanja przeciwsowiecka służy przedewszystkiem interesom tych państw. Politycy włoscy trzeźwo oceniają zagadnienie stosunków gospodarczych z ZSSR. Wytworzyło to atmosferę, dzięki której pomimo odmienności ustrojów politycznych i społecznych obu państw pomysłny rozwój stosunków gospodarczych pomiędzy obydwoma państwami stale wzrasta. Należy podkreślić międzynarodowe znaczenie układu sowiecko-włoskiego. Po zawarciu porozumienia gospodarczego z Niemcami, rząd sowiecki prowadzi obecnie rokowania o nowych wielkich transakcjach w Anglii i już zawarł nową umowę z firmą angielską „Weekers”. Układ sowiecko-włoski rozszerza jeszcze bardziej stosunki handlowe Sowietów z państwami kapitalistycznymi i zadaje cios awanturczym próbom bojkotowania handlu sowieckiego i organizacji blokady ekonomicznej ZSSR. W końcu pismo dochodzi do wniosku, że państwa kapitalistyczne zrozumiały, iż lepiej utrzymywać normalne stosunki gospodarcze z ZSSR, aniżeli oddawać się mrzonkom o interwencji zbrojnej przeciwko ZSSR. Jednocześnie układ sowiecko-włoski jest — zdaniem dziennika — nowym dowodem polityki pokojowej ZSSR.

Izwiestja 29.IV, zamieszczają pełny tekst układu włosko-sowieckiego. Art. 1-szy układu stwierdza, iż rząd włoski gwarantuje kredytowanie zamówień sowieckich przemysłowi włoskiemu w granicach 350 milionów lirów łącznie z kosztami kredytu. Wysokość kredytu może być powiększona po uprzednim porozumieniu pomiędzy rządem ZSSR i rządem włoskim. W punkcie 9-tym wyszczególniono specyfikacje zamówień, przyczem według przytoczonej specyfikacji zamówienia sowieckie obejmują okręty, maszyny dla przemysłu chemicznego, samochody, motory dla samolotów i samoloty, wyroby chemiczne, druty stalowe i t. d.

Il Giornale d'Italia 29.IV, w art. wst. ocenia nowy układ handlowy między Włochami a Z. S. S. R. twierdząc, że zawarto go w myśl zasady, kupowania od tego państwa, któremu najwięcej się sprzedaje. Według układu Rosja sowiecka nabeędzie od Włoch w r. 1931 za 350 milionów lir okrętów, maszyn z zakresu elektrotechniki, przemysłu chemicznego i innego, metali i chemikalji, samochodów, silników, samolotów, przyrządów naukowych, wyrobów chemicznych, barwników i t. d. Autor wskazuje, że Włochy są pod względem dostawy do Sowietów na siódmym miejscu, po Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Anglii, Persji, Polsce i Francji. Ze względu na pewne głosy prasy, k tykujące taką współpracę, przypomina autor, że polityka i gospodarstwo to rzeczy oddzielne, czego dowodzą Stany Zjednoczone, które najwięcej współpracują z Sowietami, a są jedynym mocarstwem, wielkiem, które dotychczas Sowietów nie uznały. Jest to zgodne z zasadą Mussoliniego, że Włochy nie wtrącają się w stosunki wewnętrzne państw obcych. A że system gospodarczy Włoch i Sowietów korzystnie się uzupełniają, więc współpraca taka jest celowa. Układ obecny jest rozwinięciem układu zeszłorocznego, przyczem bardzo celowemi okazały się kredyty długoterminowe.

La Tribuna 29.IV, w art. wst. uwypukla znaczenie układu handlowego między Włochami a Rosją sowiecką, twierdząc, że opiera się na planie gospodarczym „piatiletki”, którego realizacja postępuje normalnie. Dziennik wyraża swe uznanie dla tej współpracy i twierdzi, że współpraca ta jest czynnikiem pokoju.

News Chronicle 2.V, zamieszczając korespondencję z Moskwy o uroczystościach w dniu 1 maja, podkreśla militarny charakter tych uroczystości.

AUSTRJA A NIEMCY.

Germania 1.V, pisze, że wkrótce ma ukazać się projekt francuski w sprawie gospodarczej współpracy w Europie, którego tendencję można przewidzieć z różnych napomknięć, a mianowicie głównie ma on na celu zapobiec unji celnej austro-niemieckiej. Dziennik podnosi, że właściwie projekt francuski stanowi

tylko rozwinięcie prac komitetu paneuropejskiego. Jednak min. Curtius słusznie swego czasu podniósł, że uzdrowienie stosunków gospodarczych musi iść także od dołu nie tylko od góry, i jedno drugiego nie wyłącza. W tym duchu będzie też postępować delegacja niemiecka w Genewie na konferencji paneuropejskiej w sprawie zgłoszonej przez siebie unji celnej. Dziennik przypuszcza, że Francja nie zechce twierdzić, iż po ogłoszeniu jej memorandum sprawa unji celnej austro-niemieckiej staje się bezprzedmiotowa.

Corriere della Sera 28.IV, w art. wst. wyraża zadowolenie z powodu zamierzonego zebrania komitetu kontroli finansowej nad Austrią, w celu zbadania warunków układu niemiecko-austriackiego przed rozpatrzeniem go przez Ligę Narodów.

Corriere della Sera 28.IV, pisze, że układ niemiecko-austriacki wywołał zaniepokojenie niektórych państw nie tyle swoją istotą, ile raczej ogłoszeniem go w takiej chwili, i w takich warunkach, że nadają mu charakter polityczny. Nie jest bez uzasadnienia przypuszczenie, że Niemcy i Austrija chciały w ten sposób odpowiedzieć na układ morski w Rzymie, żeby wskazać, że Niemcy i Austrija, pozostawione na uboczu, mogą także mieć znaczenie w polityce międzynarodowej. Czy to będzie pożyteczne pod względem materialnym lub moralnym dla tych dwu państw czy dla pokoju Europy, to inna rzecz. Impulsywność, niecierpliwość, ryzyko cechowały zawsze politykę niemiecką. Zwłaszcza Austrija powinna się była zastanowić, czy warto jej przyjmować propozycję niemiecką. Nie powinna zapominać, że w ciągu tylu wieków ciążyły ku niej kraje dunajskie, dla których Wiedeń był ośrodkiem. Po połączeniu z Niemcami stanie się częścią, ciężącą ku środkowi Niemiec. Nie wydaje się, żeby to było z pożytkiem dla cywilizacji europejskiej, ani dla Niemiec samych. Obawy Francji i jej sojuszników przed połączeniem się Austrii z Niemcami są nieuzasadnione, gdyż do odwetu nie jest to Niemcom konieczne ani pożyteczne. Ale zmiana taka nie odpowiadałaby historii i logice. Austrija po wojnie, pomimo różnych niedogodności (okrojona, odosobniona, z wielkimi trudnościami społecznymi) okazała się żywotną i jest w położeniu pomyślniejszym niż inne kraje, a Wiedeń w dalszym ciągu przyciąga ku sobie kraje ościenne, choć w mniejszym stopniu. Włochy, wbrew ostrzeżeniom prasy francuskiej, nie obawiają się układu niemiecko-austriackiego, ani nawet Anschlussu, gdyż Brenner wytrzyma wszelki nacisk. Ale Włochy, które dały czynami dowody, że pragną rozkwitu Austrii, spodziewały się dla niej innej przyszłości, niż wchłonięcia przez Rzeszę.

Lietuvos Aidas 2.V, w art. wst., omawiającym ustosunkowanie się państw europejskich do projektu unji celnej austriacko-niemieckiej, zastanawia się dłużej nad niezdecydowanym stanowiskiem Węgier, które — z jednej strony, ze względu na obalenie krzywdzącego ich traktatu w Trianon, pragną zawarcia Anschlussu pomiędzy Austrią a Niemcami, — z drugiej jednak strony obawiają się zalania przez falę germanizmu. Dziennik wyraża zdanie, że pomimo tych obaw Węgry raczej wypowiedziałyby się za Anschlussem, gdyby nie stanowisko zbliżonych ostat-

nio z niemi Włoch, które nie chcą i nie mogą spokojnie patrzeć na urzeczywistnienie projektu unji celnej austriacko-niemieckiej, a co za tem idzie na okrażenie Węgier przez powstałego w ten sposób olbrzyma germańskiego.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Temps 3.V, omawiając trudności, na jakie natrafiła umowa morska w sprawie zastąpienia starych okrętów nowymi, twierdzi, że mimo wszystko, nie należy uważać pertraktacji za zerwane. Świadczy o tem już sam ten fakt, że Anglja wystąpiła z kontrpropozycją. Anglji zależy bardzo na dojściu do porozumienia, gdyż angielsko-francusko-włoska umowa jest niezbędną dla tego, by traktat angielsko-amerykańsko-japoński z 1930 r. mógł działać w całej swej pełni i nie stracił doniosłego swego znaczenia pod względem technicznym dla brytyjskiej admiralicji.

Pozatem rząd londyński pragnie tego porozumienia ze względów polityki wewnętrznej i ze względu na stanowisko, jakie zajęła W. Brytania w sprawie rozbrojenia i przygotowania przyszłej konferencji rozbrojeniowej. „Wogóle w obecnej sytuacji międzynarodowej — pisze dziennik — umowa morska przede wszystkim stała się kwestją polityczną. W Rzymie mają za dużo finezji, a w Londynie za dużo zdrowego rozsądku, żeby tego nie rozumieć”.

L'Echo de Paris 3.V, w art. *Pertinaxa* omawia odpowiedź, jakiej Francja ma udzielić na notę włoską w sprawie umowy morskiej. Treść tej noty ma być identyczna z treścią noty angielskiej. Wobec tego — uważa dziennik — że odpowiedź francuska może być li tylko odmowna, ponieważ Francja nie może odstąpić od tych 66.000 tonn, które miałyby zastąpić jednostki wycofane z użytku. Pozatem te nowe jednostki należy koniecznie zacząć budować już w r. 1935, a to dlatego, że co rocznie przybywa nowa liczba okrętów uznanych za nienadające się do użytku i w 1936 r. stocznie nie mogłyby wydażyć w pracy.

Anglicy uważają, że Francja, zobowiązując się przystąpić do umowy londyńskiej, zgodziła się przez to samo na jej art. 19, omawiający kwestję zastąpienia starych okrętów nowymi, lecz zapominają oni, że art. ten uwzględniał potrzeby marynarki angielskiej, amerykańskiej i japońskiej i musiałby ulec zmianom — jeśli chodzi o marynarkę francuską, co zresztą Craigie już w swoim czasie w pewnym stopniu uznał, lecz później się wycofał. Zresztą umowa londyńska nie jest ostatecznie zawartym traktatem, którego nie można naruszyć, lecz tylko etapem do traktatu.

Il Popolo d'Italia 28.IV, w koresp. z Paryża donosi o możliwości dojścia do porozumienia w sprawie zbrojeń morskich między Anglją a Włochami, co wywołuje zaniepokojenie we Francji.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Prasa litewska z 1—2.V, zamieszcza komunikat ag. „Ela”, w którym pisze: „Litewski minister gospodarki narodowej Rubuls odrzucił prośbę łotewskiego centralnego związku rolniczego o pozwolenie na wjazd do Łotwy — z Litwy i Wileńszczyzny 1000 robotni-

ków rolnych, motywując odmowę tem, że w miastach jest wielu bezrobotnych. Odmowna odpowiedź wywołała zdziwienie w prasie łotewskiej, gdyż jak wiadomo, minister spraw wewn. Petrevicz niedawno oświadczył w sejmie, iż wjazd robotników rolnych do Łotwy będzie dozwolony. Prasa zarzuca ministrowi Rubulskowi, iż skutkiem jego odmowy rolnictwo łotewskie pozostanie bez robotników, bowiem bezrobotni z miast nie chcą pracować na roli”.

Idisze Stimme 29—30.IV, (Kowno), zamieściło obszernie sprawozdanie ze zjazdu przemysłowców i kupców litewskich. Dziennik wyraża zaniepokojenie z tego powodu, że litewscy kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy pragną przywilejów w stosunku do przedstawicieli tych samych zawodów innych narodowości, że dalej życzą sobie oni wprowadzenia zakazu handlu w niedzielę, wydania nowej ustawy o handlu i udzielania dostaw rządowych tylko Litwinom. Dziennik zarzuca w końcu uczestnikom zjazdu szowinizm i podnosi historyczne zasługi Żydów w zakresie rozwoju handlu i miast na Litwie.

Prasa litewska z 2.V, obszernie opisuje ostatnio utworzoną w Kownie fabrykę jedwabiu. Prasa wyraża swe zadowolenie z tego powodu, że „Litwa już w niedługim czasie będzie mogła ograniczyć import materiałów jedwabnych, gdyż wyroby fabryki kowieńskiej są lepsze i o 30 proc. tańsze od odpowiednich wyrobów zagranicznych”. Mimo, iż praca w fabryce odbywa się tylko w sposób maszynowy, znalazło tu zatrudnienie 150 robotników. Fabryka pracuje na trzy zmiany.

Lietuvos Žinios 2.V, donosi, że litewski minister rolnictwa Aleksa polecił zwrócić hr. Zubowowi 34 ha lasu, jako odszkodowanie za zabrane od niego swego czasu 2.525 ha ziemi dla celów reformy rolnej.

Prasa litewska z 2.V, w związku z 60-tą rocznicą urodzin rektora uniwersytetu kowieńskiego Czepinskisa zamieszcza obszerny życiorys jubilata, podkreślając jego kwalifikacje naukowe oraz życząc mu dalszej owocnej pracy na polu nauki litewskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Il Popolo d'Italia 28.IV, w art. wst. zestawia położenie polityczne w różnych krajach Europy, dochodząc do wniosku, że tylko we Włoszech dzięki faszyzmowi życie polityczne toczy się spokojnie, z pożytkiem dla państwa.

Il Popolo d'Italia 29.IV, w art. wst. stwierdza, że coraz widoczniej ustrój kapitalistyczny się przeżywa i ujawnia się potrzeba regulowania przez państwo życia gospodarczego. Włochy dzięki faszyzmowi prędko to zrozumiały i dlatego przechodzą przesilenie w stopniu sabszym, niż inne państwa. Powoli dochodzą do tego przeświadczenia inne kraje, a Francja naśladuje pod niektórymi względami Włochy.

La Tribuna 29.IV, pisze: W związku z mową Giuratiego w Medjolanie, w której krytykował organizację Azione Cattolica z powodu zajmowania się przez nią polityką, Papież wystosował do biskupa Medjolanu list, w którym twierdzi, że działalność organizacji nie powinna iść w kierunku odrębnej polityki ale uzupełniać się z polityką faszystowską, pa-

mięając, że celem organizacji jest życie duchowe. Papież przeczy temu, jakoby Watykan miał wpaść w sieci faszyzmu i wyraża nadzieję współpracy z nim...

SYTUACJA POLITYCZNA W HISZPANJI.

ABC 22.IV, (*Madryt*) twierdzi, że rząd republikański Hiszpanji jest typową dyktaturą. Wprawdzie mówi się o pełni władzy tego rządu i zapowiada się zwołanie parlamentu, ale te wszystkie zmiany, jakie rząd przeprowadza, nie mają podstaw prawnych, bo konstytucję unieważniono. Po dyktaturze, która dążyła do legalizacji wytworzonego stanu rzeczy, nastąpiła rewolucja, a po niej druga dyktatura, której nie pokryje nazwa republiki.

Il Mattino 17.IV, twierdzi, że obecne wypadki w Hiszpanji są wynikiem zniesienia przez króla dyktatury. Primo de Rivera nie uzdrowił stosunków w Hiszpanji, chociaż przeciągał swoją władzę przez 6 lat, wskutek czego po jego ustąpieniu pozostała próżnia, której nie było czym wypełnić i stąd zamęt dzisiejszy.

Svenska Dagbladet 16.IV, w art. wst., wyraża wątpliwość co do wartości przewrotu w Hiszpanji, zaznaczając, iż po wyjeździe króla wielkie trudności piętrzą się przed nią. Jeśli do republiki doszło wskutek niechęci do dyktatury, to jednak Primo de Rivera był najbardziej ludzkim dyktatorem. A teraz występują trudności jedne za drugimi. Autor przypomina, że Niemcy miały większe trudności, niż Hiszpanja z Katolonją, bo po przegranej wojnie mieli okupację francuską, która pieniędzmi, bagnetami i innymi środkami popierała ruch separatystyczny, podczas gdy w Hiszpanji wpływ obcy chyba nie działa.

RÓŻNE.

Völkischer Beobachter 1.V, atakuje socjalistów gdańskich z powodu tego, że w Gdańsku idą na rękę Polakom a ostro zwalczają narodowych socjalistów. Dziennik opisuje zajście na statku „Kopernik” i atakuje Gerlacha z „Welt am Montag” za potępienie napści na polskich obywateli.

Le Journal 30.IV, w art. Saint-Brice'a „bije na alarm” z powodu wyznaczenia przez rząd nankiński pierwszej połowy maja jako terminu ostatecznego dla uregulowania zniesienia kapitulacji. Autor twierdzi, że Francja zawsze stała na stanowisku, że system kapitulacji, zwalnający cudzoziemców z pod kompetencji sądów chińskich, musi czasem ulec zmianie, lecz pod warunkiem, że życie i mienie cudzoziemców będą zagwarantowane w inny sposób, dostatecznie pewny. Obecnie należy jednak stwierdzić, że chociaż Chiny wprowadziły nowe ustawodawstwo i współczesne sądy, lecz braknie im należnej ewolucji duchowej, która gwarantowałaby skuteczność tych instytucyj. Dlatego też należy wprowadzić system przejściowy jak to było zrobione w Sjamie, w Japonji i w Egipcie, lecz trzeba, ażeby państwa wystąpiły solidarnie. Byłoby niezbędne, żeby system eksterytorjalny zatrzymany został w Szanghaju, Tientsinie, Hankou i Kantonie. Jurysdykcja cywilna mogłaby być natychmiast oddana Chinom, a sprawy karne podlegałyby musiały trybunałom mieszanym.

